

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lipca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2026r.

w sprawie **M. D.**

skazanego za przestępstwo z art. 200§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 57b k.k. i inne

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 27 stycznia 2026r., sygn. akt XI Ka 977/25, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 27 czerwca 2025r., sygn. akt II K 1294/24

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Zarzuty kasacji sprowadzają się do stwierdzenia uchybień przez Sąd Odwoławczy w toku kontroli odwoławczej art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. poprzez dowolne, nazbyt swobodne i nieprzekonujące rozpoznanie zarzutu apelacji, czy też całkowite pominięcie fragmentu zarzutu, dotyczącego naruszenia art. 7

k.p.k., błędu w ustaleniach faktycznych i przepisów postępowania karnego w postaci art. 170§1 pkt 5 k.p.k.

Problematyka związana z naruszeniem art. 7 k.p.k. ściśle związana jest z zarzutem poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, przy czym zdaje się, że główną intencją skarżącego było zarzucenie poczynienia przez Sąd Rejonowy błędnych ocen w odniesieniu do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a przede wszystkim pokrzywdzonej i wyjaśnień skazanego.

Analiza rozważań Sądu Odwoławczego prowadzi jednak do wniosku, że Sąd ten nie tylko odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji, ale też że uczynił to w sposób rzeczowy, trafny i wyczerpujący.

Sąd wyjaśnił, dlaczego podzielił zapatrywania Sądu Rejonowego odnośnie do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, wskazał charakterystykę spraw karnych dotyczących molestowania seksualnego małoletniego, a w szczególności zaakcentował to, że w sprawach tych bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia najczęściej są wyłącznie sprawca i pokrzywdzony, w związku z czym, co do zasady, pozostali świadkowie przesłuchiwanym w takich sprawach nie posiadają bezpośredniej wiedzy na temat zaistniałych sytuacji. Jako świadkowie „ze słyszenia” wspierają oni najczęściej wersję jednej ze stron. Zasadnie więc Sąd Okręgowy zauważył, że w sprawach tego rodzaju często dochodzi do sytuacji, w której słowo jednej strony przeciwstawiane jest słowu drugiej, zaś dokonanie ustaleń faktycznych musi zostać oparte na jednej z nich, a mianowicie tej, której dowodom, w procesie swobodnej ich oceny przyznano walor wiarygodności.

Sąd wyjaśnił także, z jakich przyczyn nie uznano za wiarygodne zeznań M. D. w tym fragmencie, w którym twierdziła, że nie wiedziała nic o zachowaniach skazanego wobec jej córki. Pokrzywdzona wytłumaczyła podstawy takiego zachowania swojej matki, zaś Sąd Rejonowy uznał je za polegające na prawdzie. Zaakceptowanie dokonanej w tym zakresie oceny przez Sąd II instancji należało uznać za działanie prawidłowe, mając na uwadze, że pokrzywdzona już podczas pierwszego przesłuchania odniosła się do powyższej kwestii, jej twierdzenia miały racjonalne podstawy i pozostawała w tym zakresie konsekwentna w toku postępowania, opisując swoje relacje z matką, jej postawę względem zachowań skazanego i strach przed poniesieniem konsekwencji wobec swojej biernej postawy

jako opiekuna małoletniej, której działa się krzywda. Wątpliwości w tej przestrzeni zostały zatem, wbrew twierdzeniom skarżącego, rozstrzygnięte w oparciu o kodeksowe zasady dokonywania oceny materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.).

Sąd II instancji odniósł się także do podstaw ustaleń dotyczących faktu znęcania się przez M. D. nad córką – N. D.. Były nimi zeznania L. P., które w całości zostały uznane przez Sądy orzekające w sprawie za wiarygodne. Brak było podstaw do ich podważania, a już w szczególności przeciwstawiając twierdzeniom matki pokrzywdzonej i skazanemu, których depozycje zostały uznane za wiarygodne jedynie w części, a podstawa takiego stanu rzeczy została przekonująco uzasadniona. Twierdzenia obrony co do motywów działania pokrzywdzonej są całkowicie bezpodstawne i nie znajdują oparcia w sporządzonych w sprawie opiniach psychologicznych dotyczących L. P..

W świetle powyższych okoliczności zarzuty z pkt 3 i 4 należało uznać za całkowicie bezpodstawne.

Nie można podzielić także zarzutów kasacyjnych dotyczących wątpliwości związanych ze sporządzonymi w sprawie opiniami sądowo-psychologicznymi i oddaleniem wniosków obrony złożonych w tej przestrzeni (pkt 1 i 2). Sąd Odwoławczy odniósł się do powyższej kwestii na str. 7-8 motywów pisemnych, a jego rozważania należało ocenić jako pełne i rzeczowe. Sąd ten poczynił rozważania co do stwierdzonych w badaniach psychologicznych u pokrzywdzonej skłonności do „koloryzowania”, a nawet nadinterpretacji określonych zdarzeń. Wbrew twierdzeniu obrony, problematyka ta została omówiona przez biegłą w toku ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 28 maja 2025r. (k. 666 akt sprawy), w której nie tylko wskazała, że stwierdzenie występowania takiej cechy w badaniu nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że złożone przez nią zeznania zawierają takie treści, ale również podkreśliła, że cecha ta wskazuje na występowanie pewnej skłonności, tendencji i że przejawia się to stosowaniem kwantyfikatorów typu „dużo”, „nigdy”, „zawsze”, albo umniejszania danym zachowaniom. Biegła podkreśliła także, że kompetentnym do ustalenia, czy w zeznaniach pokrzywdzonej pojawiały się takie elementy, był sąd a nie ona. Odnośnie zaś okoliczności, że pokrzywdzona stawiała się na terminach rozpraw, biegła wskazała, że nie jest to zachowanie typowe dla ofiary przemocy seksualnej. Zauważenia jednak wymaga, że

pokrzywdzona została skrzywdzona, kiedy jej wiek nie przekraczał 15 roku życia. W toku postępowania sądowego była już osobą dorosłą, która od dłuższego czasu pozostawała pod opieką psychologa. Zapewne nie bez znaczenia pozostawał w tej przestrzeni także charakter stosowanej wobec niej przemocy seksualnej oraz rodzaj i głębokość traumy, którą w sobie nosiła. I nawet, gdyby uznać za biegłą, że zachowanie pokrzywdzonej nie było typowe, nie sposób uznać, by miało to jakikolwiek wpływ na ocenę jej zeznań, czy znaczenie dla ostatecznego wyniku sprawy. Nadto, argument, że w toku rozpraw emanowała od niej zuchwałość należało uznać za gołosłowny, zaś twierdzenia o odwracaniu się od niej przez jej bliskich nie tylko za krzywdzące. Przypomnieć trzeba, że pokrzywdzona w czasie, w którym dochodziło wobec niej do znęcania oraz molestowania seksualnego była dzieckiem, zaś dysfunkcyjność rodziny, w tym tej stworzonej przez jej matkę ze skazanym, wynikała nie – jak to przedstawia obrona – z postawy pokrzywdzonej, lecz z postawy dorosłych, których zadaniem była opieka nad nią. W sporządzonych opiniach sądowo-psychologicznych nie wskazano, by trudna sytuacja rodzinna małoletniej miała tak znacząco negatywny wpływ na jej osobowość, by miało się to przekładać na deficyty w obszarze myślenia, pamięci, czy relacjonowania zdarzeń.

Nie polega więc na prawdzie stwierdzenie, że opinia biegłej psycholog Małgorzaty Zych nie jest jasna. Opinia ta odpowiada ponadto na pytania dotyczące tendencji pokrzywdzonej do konfabulowania i zmyślania, a jej wnioski pokrywają się z wnioskami opinii biegłej Justyny Władyczuk. Razem opinie te tworzą spójną całość, odpowiadając na wszelkie wątpliwości odnośnie predyspozycji pokrzywdzonej do składania rzeczowych zeznań.

Wywody Sądu Odwoławczego odnoszące się do decyzji Sądu Rejonowego oddalającej wniosek obrony o powołanie w sprawie kolejnych biegłych lekarzy psychologów i psychiatrów na okoliczność przeprowadzenia pogłębionych badań pokrzywdzonej L. P. dały odpowiedź także w zakresie podstaw oddalenia ponowionego wniosku na etapie postępowania odwoławczego. Decyzja Sądu II instancji była jasna, przejrzysta i w pełni uzasadniona. Nie sposób tym samym uznać, by Sąd dopuścił się w tym zakresie naruszenia art. 433§2 k.p.k., albo też bezpośrednio art. 170§1 k.p.k.

Podsumowując należało uznać, że autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, a tym bardziej takiego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Z tych wszystkich przyczyn wywiedzioną kasację należało uznać za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

[r.g.]